

Ceny prenumeraty

w Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00Kumer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:Za 1 wiersz milimetr. (67, cm-
szer.) w zwykłych ogłoszeniach
gr. 30, w nadesłanem i w nek-
rologach gr. 50, w kronice,
repertuar, dział gospodarczy,
paski w tekście gr. 20, pod
nagłówkiem na pierwszej stronie
zł. 1.---. Za jedno słowo w dro-
bnych ogłoszeniach gr. 10,
kupno i sprzedaż słowo gr. 12,
matrimonialne, korespondencje
prywatne słowo gr. 25, dla
poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Teren. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Okryte tajemnicą narady w Kolonii. Sojusz Hitlera i Papena przeciw rządowi Schleichera?

Berlin, 6 stycznia. (PAT) Wiadomość o poufnych rozmowach Papena z Hitlerem w Kolonii (donosiliśmy o tem wczoraj) zelektryzowała opinię publiczną, wywołując znamienne komentarze na temat zakulisowych intryg przeciwko gabinetowi Schleichera.

Rola Papena, mimo jego oświadczenia, że chciał on pozyskać dla rządu przywódcę narodowych socjalistów, jest nadal niewyjaśniona.

Wersja, że spotkaniu w Kolonii przyświecała koncepcja powrotu do frontu harcerskiego występującego pod nową firmą bloku koncentracji narodowej znalazła potwierdzenie w oświadczeniu jednego z inicjatorów spotkania, barona von Schroedera, w którego willi odbyła się konferencja. Schroeder, przedstawiciel wielkiej finansjery nadreńskiej, od lat subwencjonował ruch narodowo-socjalistyczny.

W pewnych organach prasy, mówi się wyraźnie, że Hitler chciał pozyskać Papena dla swych planów, zmierzających do obalenia gabinetu Schleichera.

W godzinach wieczornych ogłoszono wspólne oświadczenie Hitlera i Papena, którzy zaznaczają, że rozmowy w Kolonii obracały się wyłącznie dookoła kwestyj, odnoszących się do możliwości stworzenia wielkiego jednolitego frontu o charakterze narodowym i że w szczególności stanowisko obu

stron wobec urzędującego gabinetu Rzeszy w toku tych rozmów nie było nigdy poruszane.

Berlin, 6 stycznia. (PAT) Prasa donosi, że Papen złożył rządowi Rzeszy sprawozdanie z rozmowy swej z Hitlerem w Kolonii. „Deutsche Ztg.“ ogłasza nadto oświadczenie szefa biura prasowego rządu Rzeszy, że wiadomość o tem, jakoby inicjatywę do tego

spotkania dał kanclerz Schleicher, jest nieprawdziwą.

Berlin, 6 stycznia. (PAT) Przew. frakcji narodowo-socjalistycznej Reichstagu Frick oświadczył, że partja jego godzi się na obalenie w dniu 24 bm. rządu Schleichera przez uchwalenie votum nieufności. Wówczas może Hindenburg namyślił się, czy jest wskazaniem rozwiązywanie Reichstagu.

Po „Atlantique'u” — „Fresnel”. Nowy pożar we francuskiej flocie.

Paryż, 6 stycznia. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem wybuchł ogień na francuskiej łodzi podwodnej „Fresnel” znajdującej się w Tulonie. Ogień wprowadził ugaszono, lecz trzech marynarzy poparzeni walczą ze śmiercią.

ATLANTIQUE WCIAŻ PŁONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 stycznia. (G) Z Paryża donoszą: Z zeznań, złożonych przez kapitana Atlantique widać, że część załogi padła ofiarą obowiązku, nie opuszczała bowiem swych stano-

wisk w głębi okretu i została odcięta od pokładu. Wielu marynarzy na pokładzie odniosło ciężkie poparzenia. Ostatni skoczył w morze kapitan Schoofs.

Paryż, 6 stycznia. (PAT) Atlantique jest holowany z trudnością przez cztery holowniki 2 francuskie, jeden holenderski i jeden angielski. Kpt. Schoofs wyrzekł się z powodu burzliwego dnia morza holowania statku do Hawru. Płonący wciąż statek przybędzie do Cherbourga, gdzie uruchomione będą olbrzymie pompy gaśnicze.

Sprawa rewizji granic wschodnich nie schodzi ze szpalt prasy niemieckiej.

Berlin, 6 stycznia. (PAT) Dzisiejsza poranna prasa berlińska zamieszcza wiadomość: jakoby Francja wzmacniała swe garnizony na granicy wschodniej.

„Deutsche Zeitung” wskazuje przytem na konieczność odrzucenia przez Niemcy wszystkich prób Francji uzależnienia sprawy przyznania ustępstw w zakresie rozbrojenia od wyrzeczenia się przez Niemcy ich „praw” na

wschodzie. Dziennik precyzuje ponownie tę samą Niemiec w ten sposób, że Niemcy muszą zmierzać do tego, by na francuskie żądanie bezpieczeństwa odpowiedzieć zadaniem rewizji granic, a sprawę zbrojeń i ich wzmocnienia uważać za niezależną od kwestji poprzednich, gdyż jest to konsekwencja zasady równouprawnienia przyznanego Rzeszy.

„Jedynym rozwiązaniem — pakt o nieagresji”.

ZNAMIENNY ARTYKUŁ DZIENNIKA DORTMUNDZKIEGO.

Essen, 6 stycznia. (PAT) Dortmundzki General-Anzeiger zamieszcza artykuł wstępny pt. „Der Korridor”, w którym na wstępie zaznacza, że wątpliwym jest czy byłoby wskazane, aby Niemcy właśnie teraz wysuwali zagadnienie korytarza. Nie należy bowiem zapominać, że obecnie Niemcy są w trakcie rokowań o równouprawnienie. Nad problemem korytarza musi się dyktować, lecz z góry fałszywe jest oświadczenie rządu niemieckiego, że Niemcy nigdy nie uznały korytarza. Uznały go, podpisując traktat wersalski i pakt Kelloga. Stan, jaki istnieje dzisiaj, jest nieznośny i Niemcy zawsze będą dążyli do zmian, z drugiej jednak strony istnieje i Polska a ludność korytarza jest w przeważającej

części polska. Pozatem korytarz umożliwia Polsce dostęp do morza, a zatem nie wydaje się, by Polska dobrowolnie z niego zrezygnowała.

Następnie dziennik omawia różne projekty rozwiązania problemu Pomorza i dochodzi do wniosku, że żaden z nich kwestji nie rozwiązuje. Niemcy stoją przed zagadnieniem, czy mają rozpocząć wojnę z Polską dla odzyskania korytarza. Wojna taka oznaczałaby równie wojnę z Francją i stałaby się zarzewiem nowej wojny światowej. Rozwiązanie problemu niemiecko-polskiego, dziennik widzi jedynie w zawarciu paktu o nieagresji między Polską a Niemcami.

Po proteście Polski w Londynie.

Londyn, 6 stycznia. (PAT) Protest Polski przeciwko proklamacji radia brytyjskiego spotkał się z powszechnym uznaniem zarówno społeczeństwa jak i prasy brytyjskiej.

„Times” żąda ukarania winnych. „Daily Herald” domaga się kontroli nad radiem i donosi, że minister poczty przeprowadza obecnie śledztwo. W tym samym duchu pisze „Morning Post”, zaś tygodnik „Weekend Review” uważa protest Polski za uzasadniony. Wieczorny „Evening News” zapowiada utworzenie w Izbie Gmin specjalnej komisji dla kontroli radia i przynosi odpowiednie oświadczenie przywódcy Labourystów Landbury'ego.

Ambasador Skirmunt otrzymuje od całego szeregu osób listy, w których odruchowo wyrażona jest sympatja i poparcie dla protestu polskiego, a nawet podkreślona jest korzyść, jaka z protestu polskiego wyniosą słuchacze radia brytyjskiego.

Afera podatkowa we Francji.

Paryż, 6 stycznia. (PAT) Po odbyciu dłuższych narad w ministerstwie sprawiedliwości, trybunał Sekwany zdecydował postawić w stan oskarżenia w czasie ferij parlamentu francuskiego trzech senatorów: Schramecka, Vieillarda, Jourdaina i deputowanego dr. Pechina, wmieszanych w sprawę nadużyć podatkowych.

Nieudany strajk włoski.

Warszawa, 6 stycznia. (PAT) Jak już wczoraj donosiliśmy wobec nieprzystąpienia do pracy robotników w Państwowych Zakładach Telef. i Telegraf, do godz. 13 dn. 5 bm., stosunek najmi ze strajkującymi został w ten sposób rozwiązany. Ponieważ ci nie opuszczali zabudowań fabrycznych, przeto policja zmuszona była przystąpić do usuwania zwolnionych robotników.

W trakcie tego część robotników przed fabryką podburzona przez komunistów prowodyrów nieudanego strajku wznosiła antypaństwowe okrzyki i próbowała odbić arsztowanego jednego z agitatorów. W ciągu godziny fabrykę opróżniono.

Usuwanie opornych przeprowadzono bez żadnych ofiar ze strony robotników czy policji. Jedynie kilka kobiet w trakcie usuwania ich dostało ataku hysterji. Przewieziono je do szpitala. W związku z tem zaznaczyć należy, że pogłoski szerzone dziś przez czynniki wyrotowe, jakoby przy opróżnianiu fabryki jeden robotnik miał być zabity, a kilku rannych, są z gruntu kłamliwe. Wśród ogółu robotników nastąpiło otrzeźwienie i olbrzymia większość ich opowiada się za przystąpieniem do pracy. Kierujące strajkiem czynniki antypaństwowe celowo rozpuszczają kłamliwe i tendencyjne wiadomości o rzekomych ofiarach ze strony robotników, by w ten sposób przeszkodzić likwidacji zatargu.

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

Paryż, 6 stycznia. (PAT) Dziś rozpoczął swe obrady IX. zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji. Obecnych było 120 nauczycieli, pozatem przybyli przedstawiciele organizacji społecznych i związków robotniczych.

Na wstępie odczytano depeszę Min. Becka z życzeniami. W zastępstwie chorego ambasadora zjazd powitał radca emigracyjny ambasady Rzplitej, p. Malhomme, który podkreślił, że utrzymywanie przez emigrację kontaktu z krajem jest niezbędne, dlatego też przybycie na zjazd Min. WR i OP. Jędrzejewicza i dyr. dep. Min. WR i OP. Makucha należy powitać z radością.

Min. Jędrzejewicz wygłosił przemówienie zaznaczając, że przyjazd jego na zjazd jest najlepszym dowodem opeickim, jaką Rząd polski otacza prace wychowawcze wśród polskiego wychodźstwa zagranicą.

Warszawie odroczone płatność pożyczki ameryk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia. (G) Wskutek starań, podjętych przez władze miejskie, magistrat m. Warszawy uzyskał przedłużenie płatności lutowej raty amortyzacyjnej i odsetek pożyczki amerykańskiej z r. 1928. Rata ta wynosi blisko 400.000 dolarów. Odroczenie uzyskano na 3 miesiące, tj. do 1 maja rb.

Biały ślad.

Realizator Adam Krzeptowski (kino Świt — impreza Klubu Filmowego „Awangarda”).

Artyzm kina jest w dużej mierze sztuką rejestrowania rzeczywistości widzianej i słyszanej. Obiektyw aparatu kinematograficznego jest idealnym narzędziem działalności reportera. Reportaż artystyczny jest najbogatszą formą kina prawdziwego, uwolnionego od psychologizacji literackiej. Z niego wypływa sens estetyczny widzialności i słyszalności świata, przetwarzanego w artefakty sztuki. Przypomnieć wystarczy sukces awangardy francuskiej oraz dokumentarne arcydzieła Murnaua, Videra i Pudowkina. Dochodzi w nich do głosu pasja rejestrowania i eksploatacja twórczego rzeczywistości, widzianej okiem artysty.

W twórcy „Białego śladu”, Adamie Krzeptowskim objawił się duży talent artysty-reportera. Pasja odwrotzenia kierowany, główną uwagę zwrócił na to, co w gigantycznych terenach widzenia jego obiektywu było rzeczywiste dane. Stąd pochodzą świetnie ujęte wstawki z ruchu ulicznego Zakopanego i scenki sportowe. W zakresie obrazowania spotyka się u Krzeptowskiego duże wycucie plastyki światła i cienia, dochodzące do piękna wizyj świetlistych (fenomenalne zdjęcia zjazdów narciarskich, panoramy gór i in.). Jest on ponadto mistrzem obrazowania śniegu. To już nie obraz powierzchni śniegowej, ale jej kryształkowa analiza. Żaden z filmów Francka czy Trenkera nie dał takiego obrazu śniegu.

Nic więc dziwnego, że przy tego rodzaju dyspozycjach realizacyjnych każda fikcja fabularna, każda historia romansowa jest dla Krzeptowskiego czemś drugorzędnym, więcej nawet: — nieistotnym. Tu wspomnieć należy błąd jego literackiego współpracownika, Rafała Malczewskiego, który prosił prymitywną fabułę „Białego śladu” obciążał balastem okropnych literackich napisów. Dobrze tak Krzeptowskiemu! Niech do robienia filmu nie wzywa literata!

Aż żal bierze, że tego pięknego filmu o Tatrach nie nakręcono jako dokumentu dźwiękowego. Muzyka Noworyty nie wypełniła w żadnym procencie olbrzymich możliwości tej dziedziny reportażu filmowego.

„Biały ślad” odznacza się żywym tempem scen, niekiedy aż zawrotnym. Gdzie w nim pewna jednostajność form montażowych. W interesie pogłębiania wewnętrznego sensu artystycznego filmu zwłaszcza w momentach fabularnych przydałoby się więcej zbliżeń, więcej różnorodności stylistycznej. Ale tu znów z Krzeptowskiego ukazał się właściwy faktografom wstręt do psychologizowania i fikcji. I dlatego dygresja o Janosku, okazała się niepotrzebna.

„Biały ślad” jest filmem amatorskim. Grał w nim nie-aktorzy: zadziwiająco fotogeniczny Sieczka-Gąsienica, Sawczak-Fischerowa, Krzeptowski (brat realizatora), inni wreszcie. Wszyscy dobrze i prości w grze.

Rutmanowski wysiłek twórczy Adama Krzeptowskiego opłacił się sownie. Tkwi w nim zadatek ciekawej i bogatej twórczości w dziedzinie filmu dokumentarnego. **bwl.**

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawiadamia

że w sobotę dnia 7 stycznia 1933 r. w sali Klubu Towarzystwa przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europe, skł) urzędu

WIECZÓR DYSKUSYJNY

na temat aktualnych zagadnień politycznych.

WIECZÓR ZAGAJI P. MARJAN SOCHAŃSKI

Początek o godz. 19-tej.

Wstęp ściśle za zaproszeniami.

Wykrycie tajnej fabryki zapalniczek.

Przemysł. 6 stycznia. (PAT) W Boryni pow. Turka n. Św. wykryli inspekcjonariusze straży granicznej tajną fabrykę zapalniczek. Zakonspirowana fabryka stanowiła własność niejakiego Onufrego Dzikowicza. W czasie prze-

prowadzonej tam rewizji znaleziono znaczny, bo kilka tysięcy sztuk wynoszący, zapas gotowych zapalniczek.

Towar skonfiskowano, zaś właściciel nielegalnej fabryki pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Rozwody i powtórne małżeństwa. Najwięcej rozwodów i separacji przypada na województwa centralne.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ilość rozwodów w Polsce nie jest duża, według bowiem spisu 1921 r. ilość osób rozwiedzionych i separowanych nie przenosi 0.1 proc. ogółu ludności.

Wdowcy stanowią u nas 2.8 proc. ogółu mężczyzn, wdowy 9.3 proc. ogółu kobiet. Ponieważ ponadto kobiet jest w Polsce więcej aniżeli mężczyzn (na 100 mężczyzn przypada 106.9 kobiet), przeto tak znaczna przewaga wdów nad wdowcami może być wytłumaczona jedynie bądź większą śmiertelnością wśród mężczyzn, bądź tem, że wdowcy stosunkowo częściej od wdów wstępują w powtórne związki małżeńskie. To samo stwierdzić można i wśród rozwiedzionych, gdyż na ogólną ich liczbę 25,269, na mężczyzn przypada 33.4 proc. (8,176) i na kobiety 67.0 proc. (17,093).

Według dzieł z ogółu ilości osób w stanie wdowim oraz rozwiedzionych i separowanych przypada: na woj. centralne, ludność których wynosi 41.9 proc. ogółu zaludnienia państwa — w stanie wdowim 42.1 proc. (w tem na wdowy 78.9 proc., na wdowców 21.1 proc.), na rozwiedzionych 52.5 proc. (rozwódki 70.01 proc., mężczyźni 30 proc.); na woj. wschodnie, (ludność stanowi 17.4 proc. zaludnienia państwa) — w stanie wdowim 15.8 proc. ogólnej ilości (w tem na wdowy 73.7 proc., na wdowców 26.3 proc.), rozwiedzionych — 12.6 proc. (w tem rozwódki 64.1 proc., rozwodników 36.9 proc.); na woj. zachodnie (ludność 14.1 proc.), w stanie wdowim — 9.6 proc. ogólnej ilości (wdów 78.9 proc., wdowców 21.1 proc.), rozwiedzionych — 7.0 proc. (rozwódki 67.9 proc., rozwodników 32.1 proc.). Wreszcie na woj. południowe, których ludność stanowi 26.6 proc. zaludnienia państwa, przypada 32.5 proc. ogólnej ilości wdowiających (w tem na wdowy 78.8 proc., na wdowców 21.2 proc.), oraz 27.9 proc. ogólnej liczby rozwiedzionych (w tem kobiet 64.9 proc. i mężczyzn 35.1 proc.).

Jak widzimy zatem we wszystkich

działach wyraźnie występuje przewaga kobiet nad mężczyznami, przyczem woj. centralne i południe we posiadaniu w stosunku do ludności znacznie więcej wdowiających i rozwiedzionych, wschodnie — cokolwiek mniej, a zachodnie — znacznie mniej, przyczem — rzecz ciekawa — ilość rozwiedzionych jest tak nieznaczna, że w procentowych tablicach statystycznych nawet nie jest oznaczana cyframi.

Statystyka małżeństw powtórných w zupełności potwierdza wypowiedziany wyżej wniosek, że mężczyźni częściej stosunkowo wstępują ponownie w związki małżeńskie. Dla roku 1927 mamy dane, że małżeństwa wdowców stanowią 10.8 proc., a wdów tylko 6.1 proc. ogólną ich ilość w Polsce. Najmniejsze widoki powtórnego zamiężżenia mają wdowy w woj. zachodnich, następnie we wschodnich, dalej w centralnych, a największe stosunkowo w południowych.

Jeżeliby chodziło o małżeństwa powtórne osób rozwiedzionych, to i tu jest przewaga po stronie mężczyzn, gdyż na 1,994 zawartych przez rozwiedzione osoby ponownych związków małżeńskich na mężczyzn przypada 51 proc., na kobiety 49 proc. Przytem wobec nieznacznej u nas ilości rozwiedzionych drobne nawet wahania mogą zmienić całkowicie układ stosunków w tej mierze. W r. 1927 w woj. centralnych wśród osób rozwiedzionych, wstępujących w powtórne związki małżeńskie, kobiety stanowiły 52.2 proc., we wschodnich — 49.0 proc., w zachodnich 40.9 proc. i w południowych 51.6 proc. Cyfry te zatem dowodziłyby, że sprawa powtórnego zamiężżenia bynajmniej dla rozwodków nie przedstawia się beznadziejnie, jakośkolwiek znaczna przewaga rozwodków nad rozwodnikami u nas dowodzi, że mężczyźni najczęściej wstępują w związki powtórne.

Karambol dwóch tramwajów

Wczoraj w południe ulica Piłsudskiego była widownią zderzenia dwóch tramwajów. Na stojącej na przystanku tramwajowym wóz „3” najeżdżała w impecie jadąca z tyłu „16”. Nastąpiło gwałtowne zderzenie, w następstwie którego wybita została wielka szyba tylna a odłamki szkła dotkliwie poraniły w głowę stojącą na platformie Anielę Strosińska (Grodzickich 3). Na miejscu karambolu zebrał się duży tłum ludzi.

15 skarg sądowych przeciw dr. Stefanowskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 stycznia. (G) Przeciw dr. Tadeuszowi Stefanowskiemu — jak o tem donosiliśmy — pod zarzutem licznych nadużyć, wpłynęło dotychczas do Urzędu prokuratorskiego 15 skarg. Wczoraj wystąpiła ze skargą firma futrzana „La Fourriere”. Dr. Stefanowski nabył tam futro rzekomo dla pewnej pani, a należność pokrył weksłami, których nie uregulował.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z ukazaniem się w powyższym piśmie Pana Redaktora wzmianek, dotyczących czasopisma „Opieka Pracy”, proszę o zamieszczenie następujących kilka uwag:

Przed miesiącem zwróciła się do mnie miejscowa poważna organizacja społeczna z informacją, że podinspektor pracy we Lwowie, inż. Władysław Rakowski zakłada czasopismo i w tym celu poszukuje redaktora naczelnego. Po porozumieniu się z inż. Wł. Rakowskim, który cieszył się nieposzlakowaną opinią, i ze względu na zajmowane stanowisko państwowe dawał mi pełną gwarancję solidności wydawnictwa, zgodziłem się na redagowanie miesięcznika, z tem jednak zastrzeżeniem, że nie będę miał nic wspólnego ze stroną wydawniczo-administracyjną i że wzajemny stały stosunek służbowy umormowany zostanie po ukazaniu się pierwszego numeru. Oczywiście ani z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Urz. Woj. n. Sochańskim, ani z kierownikiem referatu polityczno-społecznego Urz. Woj. p. Wagnerem w tej sprawie nie porozumiewałem się, tak że odnośnie informacji jednego z miejscowych pism są na nich nieoparte.

Ponieważ po ukazaniu się pierwszego numeru „Opieki Pracy” wyszły na jaw rażące nieformalności przy zbieraniu ogłoszeń przez wydawnictwo, czego epilogiem był wyrok skazujący wydawcę, niniejszem oświadczam, że o tych manipulacjach wydawnictwa absolutnie nie wiedziałem i że z „Opieki Pracy” wydawana przez inż. Wł. Rakowskiego nie mam nic wspólnego. Proszę Pana Redaktora przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

Mikołaj Zdanowicz.

Lwów, dnia 5 stycznia 1933.

Uchwały Unii Pracowników Umysłowych.

Zebrań pełnych Zarządów Związków zrzeszonych w Radzie Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie odbyło się w dniu 4 bm. przy współudziale delegatów Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich, Związku Lekarzy Kas Chorych, oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych (robotniczych). Po przedyskutowaniu spraw objętych porządkiem dziennym zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucje, w których:

1) wyrażają sympatie strajkującym urzędnikom oddziału lwowskiego towarzystwa „Assicurazioni Generali”, zapewniając ich o swej moralnej i materialnej pomocy w walce o ich postulat;

2) protestują przeciwko zarządzeniu lwowskiego ZUPU wypłacania bezrobotnym 1/4 części zasiłków, komunikując tę uchwałę telegraficznie P. Ministrowi Opieki Społecznej;

3) piętnują jako próbe zaatakowania podstawowych zasad prawa pracy memoriał sier gospodarczych, domagający się nowelizacji obowiązującej ustawy o unowie o prace pracowników umysłowych, a w szczególności ograniczenia pojęcia tego określenia;

4) domagają się przywrócenia autonomii Kas Chorych i rozważania wyborów do lwowskiego ZUPU.

Z żałobnej karty.

ŚP. REJENT ST. WILCZEK.

Przemysł. 6 stycznia. (PAT) Dziś nad ranem zmarł w Przemysku po dłuższej chorobie długoletni prezes przemyskiej Izby Notarialnej śp. rejent Stanisław Wilczek, przeżywszy lat 72.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 7 bm. w Małopolsce wsch.: Naogół chmurno i miejscami mglisto. Nocą lekki mróz. Dniem temperatura w pobliżu 0 stopni.

Temperatura we Lwowie w dniu 6 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 741.91, temperatura —1.2, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 741.75, temperatura —0.4, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 742.21, temperatura —1.2.

Wiadomości bieżące

W I A D O M O Ś C I S P O R T O W E .

7

Sobota

Lucjana m.

Jutro: Seweryna

styczeń
1933

Wschód słońca 7:43

Zachód słońca 15:41

TEATR WIELKI.

Sobota 7 stycznia godz. 7.30 „Samum”
premiera. Abon. 6.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 7 stycznia godz. 7.30 „Jim i Jill”
Abon. 5.Sala Colosseum. Film „Tajemnica
Sekwany”. Rewja „Jedziemy do Zako-
panego”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Miłość Kozaka”.
APOLLO: Film sowiecki: „Miłość
żensta Dońskiego kozaka”.
ATLANTIC: „Na rozkaz kobiety”.
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata
Hari”.
CHIMERA: „Zemsta nietoperza”.
GRAZYNA: „C. k. Komenda serc”.
KOPERNIK: „Kochaj mnie dziś”.
MARYSIENKA: „Kochaj mnie dziś”.
OAZA: „Człowiek, którego zabiłem”.
PALACE: „Żona na jedną noc”.
PAN: „Neapol, śpiewające miasto”.
PASAZ: „Pod kopułą cyrku”.
PROMIEN: „Niebieski motyl” oraz
„Chór rosyjski”.
RAJ: „Pałac na kółkach”.
STYLOWY: „Dr. Yockel” i „Mstr.
Hyde” oraz Rewja.
SWIT: „Biały ślad”.
UCIECHA: Tom Mix „Szatański
plan”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 10 stycznia: VII. Koncert Mi-
strzowski — Artur Rubinstein, pianista. 42

— **Dzisiaj premiera świetnej, egzotycznej sztuki H. R. Lenormanda pt. „Samum”.** Sztuka ta święciła tryumfy we wszystkich większych teatrach europejskich. W Polsce wystawił ją z ogromnym powodzeniem Teatr Polski w Warszawie. Głęboki dramat duszy ludzkiej, rzucony jest na ciekawie tło afrykańskiej pustyni. Europa i Afryka... inne obyczaje, inne wierzenia, inna etyka. Problem wzajemnego zrozumięcia się ras przedstawiony jest niezwykle głęboko przez znakomitego autora. Miłość kobiety, wieczna jej tajemnica — przepaść między fantodem, nieziszczalnym, wymarzonem, a realną rzeczywistością — oto zainteresowania sztuki. Wysoce egzotyczne tło potęgują w znacznym stopniu pieśni arabskie, oparte na oryginalnych motywach melodyjnych i treściowych. W głównych rolach występują pp. Dziewońska, I. Eichlerówna, T. Białoszczyński, St. Michutowicz, W. Rałschka, S. Pobóg i A. Szczyński. Reżyseria J. Gołaszewskiego. Dekoracje O. Rexa. Muzyka pod kierunkiem R. Palestra.

Abonament nr. 6. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda, które na zamówienie telef. wysyła bilety do domu. Telef. 36-55.

— **Jutrzejšie popołudniówki w Teatrach Miejskich.**

Teatr Wielki daje o godz. 3.30 pop. znakomitą sztukę Pagnola pt. „Mariusz”. Marsylja, miasto portowe, miejsc spotkań rozmaitych narodów i ras, pełne przybyszów z wszystkich stron świata stanowi doskonałe tło dla historii miłości małej Fanny i Mariusza, tęskniącego za przygodami na dalekich morzach. — Ceny najniższe.

Teatr Rozmaitości gra o godz. 3.30 kapitalną komedię Molnara pt. „Olimpia”. Komiczne sytuacje, dowcipne powiedzenia, parodia stosunków panujących w dawnej c. k. Austrii, wszyst-

Z Zakopanego.

Na święta wyruszyła do Zakopanego okazała paczka narciarska z naszego okręgu na kurs związkowy P. Z. N-u. Wyjazd odbywał się pod auspicjami jak najgorszymi. Po drodze deszcz tłukł w szyby wagonu a przygodni informatorzy opowiadali horendalne rzeczy: w Zakopanem błoto po kolana, śnieg jedynie ten „wieczny”, który i w lecie mamy. Informatorzy zaklinali się, że widzieli wszystko na własne oczy.

Okazuje się, że nie jest tak źle. W Zakopanem cudna pogoda; na południowych stokach wprawdzie czarno, pod regłami jednak sporo śniegu. Miejscami kaszowaty, miejscami puszysty, na popularnych płajach betonowy. Wszystko pokrywa rankiem mgła i szron. — Od razu po przyjeździe idziemy na Lipki, przypinamy po raz pierwszy w tym roku deski i walimy pod regle. Rzut oka w międzyczasie na komunikat potwierdza nasze przypuszczenia: 6 st. mrozu. Na Hali Gąsienicowej 5 cm. śniegu, w Morskim 7, w Chochołowskiej 1 (!) W Worochcie o ile wie-

mu śniegu niema, to samo na Śląsku i w Beskidzie Wysokim. W Sławska jest go b. wiele i trzeba podchodzić do niego wysoko. W Czarnohorze podobnie.

A więc Zakopane jest w tej chwili jedyną szczęśliwą miejscowością rojną od narciarzy. Pod Krokwią formalnie siedzą sobie na głowach. Zakopane brakiem śniegu się nie przejmując i rozpoczęło już dawno sezon. Brak czasu nie pozwala mi na podzielenie się z bracia narciarska wszystkimi wrażeniami z tego „raju”. Ograniczę się do jak najkrótszego komunikatu.

Narciarzy wszędzie pełno na wzniesieniach, po łaskach i po knajpach. Od dzieci do umalowanych starszuch, od skromnych zawodników i biegaczy do najgrubszych narciarskich ryb. — Trener biega i rad udziela, jak zwykle sprzecznych ze wskazówkami zeszłorocznego trenera. Chłopcy gonią i jeden odgraża się drugiemu. Zawody emocjonują widzów i zawodników. Młode panienki w bohaterach sportu w mig wynajdują swój typ.

niem mistrzu okręgu, ale niestety wszystko to jest prawdą.

Bramki strzelili: Hamerling 3, Mauer 2, Weissberg 2 i Sabiński 1.

W A. Z. S-je na wyróżnienie zasługują Bedlewicz i Jasiński. Reszta b. słaba. Obrona w przeciwieństwie do „Pogoni” nadużywała siły fizycznej. Sędziował naogół poprawnie p. Maimol. Łód. zbyt późno polany, bardzo zły.

Dzisiaj o godz. 7:30 wieczorem gra Lechia z Pogonią o mistrzostwo.

TABELA MISTRZOSTW HOKEJO-

1. „Czarni” gry 2, pkt. 4, stos. bram. 21:0.
2. „Pogon” gry 1, pkt. 2, stos. bram. 8:0.
3. „Lechia” gry 1, pkt. 2, stos. bram. 5:0.
4. „Ukraina” gry 2, pkt. 2, stos. bram. 5:14.
5. A. Z. S. gry 4 pkt. 0, stos. bram. 2:27.
„A. Z. S.” spada definitywnie do kl. „B”.

Mistrzostwa hokejowe Lwowa.

W bieżącym tygodniu rozpoczęły się wreszcie rozgrywki o tytuł Mistrza hokejowego okręgu lwowskiego.

Najlepiej dotychczas spisała się drużyna „Czarnych”, która lekko pokonała AZS. i Ukrainę, odnosząc rekord

bramek 21:0; Czarni też mają największe szanse do zdobycia tytułu Mistrza. Gorzej jest z Pogonią i o niej poniziej. Na trzecie miejsce kwalifikuje się Lechia — poczem Ukraina — najgorszy AZS.

Pogon — A. Z. S. 8:0 (2:0, 3:0, 3:0).

Pierwszy tegoroczny mecz hokejowy „Pogoni” sprawił licznie zebranej publiczności srogie zawód. To nie dawna „Pogon”, która gromiła swych lokalnych rywali jak chciała. Skromne zwycięstwo nad beznadziejnie słabym „A. Z. S-em” było ciężko wywalczone. Słusznie ktoś z widzów nazwał „Pogon” drużyną „byłych wielkości”. Tak jest niestety. Został tylko Sabiński. Reszta to cienie. Hamerling, Zimer, Mauer, nastrzelaliby A. Z. S-owi przed laty nie 8, ale 28 bramek. Dziś gimnazjasta z A. Z. S-u zwycięsko walczył z Hamerlingiem, a Zimer pęta się jak błędna owca pod bramką! Zimer postać bramkarzy, dziś anemicznie strzela o kilka metrów od bramki.

Ale zaczęliśmy od obrony. Tak Mauer, jak i Stworzański nie mają pojęcia o grze obrony, o stosowaniu gry cia-

łem, o ustawianiu i wyjeżdżaniu. Kilka gorących sytuacji wyjaśnił pod bramką „Sabiński. Atak: Hamerling, Weissberg, Kuchar od biedy niezły, jednak zgranie szwankuje. Bardzo słaby jest Kuchar, ale to weteran. U Hamerlinga szwankuje kondycja fizyczna i podanie. Weissberg poprawny, choć wolny. Atak II. Sabiński, Zimer Berezka. O Sabińskim już pisałem. Zimer zatracił strzał, zwrotność i szybkość. Berezka słabo jeździ (za wolno, mało zwrotny) i nie ma zupełnie zrozumienia dla gry zespołowej. U wszystkich za wyjątkiem Sabińskiego razi brak strzałów, chyba nastawiane. Całość musiała dobrze pracować, aby wydusić 8 bramek. O grze kombinacyjnej, obstawianiu graczy itp. finezjach hokejowych mowy niema.

Przykro pisać tak o byłym długolet-

ko to zmusza widza do bezustannego szczerzego śmiechu. Ceny najniższe.

— **Ksenia Grey w radiowym koncercie.** Dnia 7 bm. o godz. 20, w wieczornym koncercie radiowym muzyki lekkiej wystąpi jako solistka i śpiewaczka operetkowa Ksenia Grey, obdarzona pięknym głosem kolaraturowym.

— **Rozpaczliwy krok bezrobotnej.** Wczoraj wieczorem bezrobotna służąca, Zofia Lewkowicz (Bilohorska 74) z powodu gniotęcej ją nędzy napiła się w celu samobójczym kwasu solnego. Odwieziono ją do szpitala.

— **Dziecko, podrzucone w kościele.** Wczoraj w kościele św. Anny znaleziono pod ścianą podrzucone dziecko, około 3-miesięczne. Oddano je w opiekę urzędowi dzielnicy II-ej, za matką zaś policja wszczęła poszukiwania.

— **Aresztowanie złodzieja.** Wczoraj policja aresztowała Henryka Kutakowskiego, który ukradł 2 złote pierścionki, wartości 120 zł.. Janowi Kowalskiemu (Gródecka 37).

Dwa zamachy samobójcze kobiet.

Wczoraj rano na Pasiekach Łyczakowskich rozległy się strzały. Znajdujący się w pobliżu ludzie podbiegli i ujrzeni młodą kobietę, leżącą nieruchomo. Pierś jej broczyła obficie krwią, a opodal leżał rewolwer.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe. Denatkę jeszcze żywą zabrano do szpitala. Tymczasem wdrożono w tej sprawie śledztwo. Ustalono, że jest to 22-letnia Aniela Filek, mieszkająca zaś przy ul. Pasiecznej 19. Od dłuższego czasu utrzymywała ona bliskie stosunki z Józefem Sawickim, który ją uwodził. Gdy zaszła w ciążę, porzucił ją bez skrępowań. Zrozpaczona z tego powodu dziewczyna wyszła wczoraj rano z mieszkania i znalazła się za obrębem miasta, strzeliła do siebie dwukrotnie z rewolweru, mierząc w serce. Obecnie walczy ona ze śmiercią w szpitalu.

Wczoraj po południu na Bogdanówce w mieszkaniu swem popełniła za-

Zima w Tatrach.



W okresie świątecznym i noworocznym przybyły do Zakopanego tysiączne tłumy wycieczkowiczów a zwłaszcza narciarzy. Spotkają ich jednak zawód, gdyż śniegu prawie wcale nie było. Wobec tego zrozpaczeni narciarze ruszyli tłumem w góry. Na zdjęciu naszym widzimy jednego z narciarzy na wysokogórskiej wycieczce, gdzie znalazł śnieg i mógł korzystać z nart.

Porzucone zwłoki dziecka.

Wczoraj rano na wzniesieniu wulcanicznym, opodal Zakładu Sierót, znaleziono leżące we krwi zwłoki niemowlęcia. Zaraz na miejsce przybyła komisja śledcza. Lekarz miejski dr. Kasparek dokonał oględzin zwłok i orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi. Szczegóły tajemnicy zwłok dziecka wyświetli śledztwo. Zwłoki odesłano do Instytutu Medycyny Sądowej.

Biblioteki w Polsce.

Interesujące dane opublikowane przez G. U. S.

Wszystkich bibliotek wszelkiego rodzaju według danych Głównego Urzędu Statystycznego liczone w Polsce ogółem 34.602 z 15.880 tys. tomów. W tym na biblioteki publiczne przypada 9.267 (26,9 proc.), szkół powszechnych 22.772 (66,0 proc.), szkół średnich 1.357, szkół nauczycielskich 346, szkół zawodowych 662, szkół wyższych 21, wojskowych bibliotek liczone 13 i wież ziemnych 164. Z ogólnej ilości 15.880 tys. tomów na biblioteki publiczne przypada 38,1 proc., szkół powszechnych 20,0 proc., szkół średnich 15,5 proc., nauczycielskich 4,0 proc., zawodowych 3,0 proc., szkół wyższych 17,4 proc., wojskowych 1,4 proc. i wież ziemnych 0,6 proc.

Z ogólnej ilości 9.267 bibliotek publicznych na miasta przypada 38,0 proc. i na wieś 62 proc., na woj. centralne 2.625 bibliotek (28,3 proc.); na wschodnie 929 (10,0 proc.), na zachodnie 2.513 (27,1 proc.) i na południowe 3.200 (34,6 proc.).

Najwięcej wszakże bibliotek w Polsce posiadają szkoły powszechne, bo 22.772 z 34.116 tys. tomów, tj. około 150 tomów na każdą, są to zatem jeszcze mniejsze od publicznych księgozbiory, natomiast tam gęściej po kraju rozrzucone, przycem na woj. centralne przypada 39,4 proc. ogólnej ilości (ludność tych województw stanowi 41,9 proc. całego państwa), na wschodnie — 18,5 proc. (ludność 17,4 proc.), na zachodnie — 18,2 proc. (ludność — 14,1 proc.) i na południowe — 23,9 proc. (ludność 26,6 proc.), skąd wynika, że ludność w stosunku do swej liczebności najlepiej jest w biblioteki zaopatrzone w woj. zachodnich, następnie w wschodnich, potem dopiero w centralnych, a najmniej ich jest w południowych. Najmniejszą bibliotekę znajdują się w woj. południowych, gdyż tam przypada po 100 tomów na jedną, dalej we wschodnich — 141, w zachodnich — 146 i w centralnych — 158. W miastach księgozbiory są większe, aniżeli na wsi, i np. w Warszawie na jeden przypada 522 tomy.

Z ogólnej liczby 1.329 bibliotek przy szkołach średnich na woj. centralne przypada 44,3 proc., na wschodnie 11,5 proc., na zachodnie 19,4 proc. i na południowe 24,8 proc. Są to już księgozbiory większe, gdyż w woj. zachodnich na jeden przypada 2.124 tomy, we wschodnich — 2.057, w południowych 1.960 i w centralnych — 1.582, najmniejsze są w samej Warszawie — po 1.451 tom przeciętnie.

Do największych księgozbiorów u nas należą biblioteki uniwersyteckie, gdyż na jedną wypada 131.476 tomów, następnie wojskowe — po 17.385 tomów, przy szkołach nauczycielskich — po 1.811, zawodowych — po 713 i w bibliotekach więziennych — po 565 tomów przeciętnie.

Odkrycie ruin miasta Inkasów w Equadorze.

W odległości 40 km. na północ od Quito w prowincji Malchingu odkryto ruiny miasta Inkasów, noszącego niegdyś nazwę Tihuancu. Dotychczas wydobyto 37 naczyń w kształcie krzyża chrześcijańskiego i 40 naczyń w formie zwykłych stożków. W jednej z pieczar znaleziono 600 czaszek ludzkich i wielką ilość szkieletów. Odkryto również mury, wykonane z olbrzymich głazów. Zdaniem archeologa dr. Uhle są to mury olbrzymiej świątyni Słońca, w której urodziła się matka Syna Słońca, króla Inkasów Atahualpa. (Król Atahualpa został zamordowany przez hiszpańskiego najeźdźcę i odkrywcę państwa Inkasów Franciszka Pizarro. Pizarro zamordował Atahualpę, mimo, iż Inkasi złożyli mu okup za swego króla, wypełniając połowę komnaty szczerem złotem).

Jeżeliby chodziło o porównanie z zagranicą, to Polska zajmuje razem z Szwajcarią ósme miejsce co do liczby tomów, nagromadzonych w wielkich bibliotekach (ponad 100 tysięcy tomów). U nas takich bibliotek istnieje 15 z 3,8 milj. tomów (253 tys. na jedną), pierwsze zaś miejsce zajmują Stany Zjednoczone, liczące w 160 wielkich księgozbiorach 46,7 milj. tomów (po 292 tys. przeciętnie w jednym), drugie — Niemcy z 95 księgozbiorami i 28 milj. tomów (po 295 tys. w jednym), trzecie — Francja, posiadająca w 58 bibliotekach 173 milj. tomów (po 299 tys. przeciętnie), dalej Włochy — 57 bibliotek i 12,6 milj. tomów (po 221 tys. przeciętnie) itd. Największe biblioteki posiada Rosja, gdyż tam przypada po 470 tys. tomów na jedną przeciętnie, Szwecja — 420 tys., Holandia — 360 tys., Anglja — 308 tys., Belgja — 308 tys. itd. Zarówno zatem pod względem liczby wielkich księgozbiorów, jak i ilości tomów w każdym przeciętnie w porównaniu z innymi krajami zajmujemy dość odległe miejsce.

Tak przedstawia się strona liczebna bibliotek i znajdujących się w nich książek u nas. Bez porównania ciekawiej przedstawiałaby się kwestja czytelnictwa i wogóle korzystania z księgo-

zbiorów. Niestety pełnego obrazu w tej mierze podać nie można dla braku danych, dotyczących bibliotek publicznych, stanowiących przeszło czwartą część ich ogólnej ilości. O ile sędzić można z danych o frekwencji w innych, wnosić należy, że czytelnictwo u nas niewątpliwie wzrasta. Tak więc w r. 1927/28 ilość wypożyczeń, przypadających na jednego ucznia szkół powszechnych w całej Polsce wynosiła 3,2, w r. 1928/29 — 3,5, a w r. 1929/30 — 3,9. Najpilniej książki były czytane przez uczniów w Warszawie, gdzie przypada 9,6 wypożyczeń na ucznia, następnie na Górnym Śląsku — 5,4, w woj. Białostockiem — 4,9 itd. Najmniejszą frekwencję stwierdzić należy w woj. poleskiem — 2,4, w staniśławowskim — 2,5, następnie w nowogródzkim i lwowskim — po 2,9 wypożyczeń itd.

Ciekawem będzie jeszcze stwierdzenie, że największą frekwencją cieszyły się biblioteki tych szkół, w których językiem nauczania był litewski, mianowicie 6,0 wypożyczeń na ucznia, następnie czeski — 4,5, polski — 3,7, ruski — 2,3, niemiecki — 2,1, rosyjski — 2,0, a najmniejsza cyfra, bo tylko 1,8 przypada na szkoły z językiem nauczania białoruskim.

Z. K.

Owady mogą wytrzymać 30-stopniowy mróz.

Owady na całą porę zimową znikają nam z oczu. Jesteśmy zarówno pozbawieni wdzięcznego widoku motyla i miłego brzęczenia pszczoły, jak też uwolnieni od natręctwa much i ukłuc komarów.

Owady zdają się nie znosić zimna i znikają nam z oczu. Lecz z wiosną pojawiają się znowu. Co się z nimi dzieje przez zimę?

Większość owadów rozwiniętych ginie w czasie zimy. Pozostają tylko ich poczwarki, czasem gąsienice lub jajka. Niektóre owady przepędzają zimę w postaci doskonałej i popadają w letarg. W tym stanie pozornej martwoży wytrzymują one nawet kilkunastostopniowe mrozy.

Tu i ówdzie można wśród gałęzi śniegiem pokrytego drzewa napotkać pajęczynę, na której obok dorosłych pajaków widać ledwo wylęte młode. Wyglądają one, jak bez życia, ale przeniesione do ciepłego miejsca, wkrótce zaczną się poruszać. Motyl cytrynka przepędza też zimę uciepiony do spodu jakiegoś zeschłego liścia i podrywa się do lotu, gdy tylko pierwsze promie-

nie słońca wiosennego temperaturę podniosą. Owady żyjące gromadnie, jak n. p. pszczoły lub mrówki, zbijają się w czasie zimy w większe stadka, włączając jedna na drugą i grzejąc się wzajemnie.

Tę swoją odporność na zimno zawdzięczają owady w pierwszym rzędzie temu, że płyn, znajdujący się w ich ciele, nie zamarza tak łatwo. Soki ludzkiego ciała zamarzają w temperaturze bliskiej zera.

Soki ciała owadów są na mróz odporne jak gliceryna lub alkohol, zamarzając dopiero przy mniej więcej trzydziestu stopniach. To też zdarza się czasem, że któryś z owadów żyjących w wodzie zostanie uwieczony przez lód, obmarzający dookoła ciała owada. Jednakże gdy lód się stopi, a woda z niego pozostała ogrzeje, zamrożony owad powraca do życia.

Mimo tę swą odporność popadają owady pod wpływem zimna w rodzaj letargu i stanowią w tym stanie łatwą zdobycz dla zimujących u nas ptaków.

Program radiowy.

Sobota, 7 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 9'45—11'40: Nabożeństwo w/g obrządku grecko-katolickiego z cerkwi Wołoskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Głównej Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramof. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Komunikat Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe i strzeleckie, omówi red. I. J. Targ. 15'35: Trans. z Krakowa: Obrazki dla dzieci w opracowaniu Julji Romowicz. 16: Audycja dla chorych w opracowaniu ks. kapelana Michała Reka i koncert kolondowy w wykonaniu uczennic szkoły SS. Urszulańek. 16'40: Trans. z Warszawy. „Nasz przyjaciel pies”. 17: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18: Odczytanie programu na dzień następny. 18'05: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna. W przerwie: Lwowskie „Silva Rerum”. 18'50: „Najtańca i nauczanie w powieści polskiej”, wygl.

p. dr. Zdzisław Żygulski. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19'45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Sokół - Rudnicka (sopr.), prof. Antoni Rudnicki (fortep.), Roman Prokopowicz (bas). 20'45: Koncert kolondowy chóru „Surma”. 21'05: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. W przerwie koncertu z Warszawy: Wiadomości sportowe oraz Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego. 22: Przerwa. 22'05: Trans. z Warszawy. Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Wagnera. 22'40: Transmisja z Warszawy. Feljton p. t. „Bez tematu”, wygl. p. Janina Warnecka. 22'55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. 23—24: Koncert Koła Mandolinistów Drukarzy Lwowskich „Typografja”. W programie pieśni i tańce jugosłowiańskie.

Niedziela, 8 stycznia.

Lwów. (381). Godz. 10'00: Nabożeństwo z Krakowa. 11'45: Przerwa. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie na dzień

bież. 12'10: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteorologicznego. 12'15: Poranek symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przew. „Niezbędne warunki pracy kobiet”, wygl. insp. J. Miedzińska. 14'00: Transm. z Warszawy. „Pogadanka konkursowa” z dz. roln. Jakie korzyści daje spółdzielca przeróbka mleka”, wygl. Wacław Szymański małorolnik pow. kutnowskiego. 14'20: Muzyka z płyt. 14'50: Lwowski kącik leśny w opr. p. Józefa Barczyńskiego. 15'00: Godzina kołęd polskich. 16'00: Program dla dzieci: Trans. z Krakowa. „Co się dzieje na świecie: — w oprac. prof. Wacława Wilkosza. Trans. z Warszawy. Feljton Wacława Rogowicza p. t. „U przegów Azji” — (wizyta u chanów). 16'25: Muzyka z płyt i „Silva rerum”. 16'45: „Pastorałka Leona Schillera”, wygl. profesor Kazimierz Bronczyk. — 17'00: Transm. z Warszawy. Koncert. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18'00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej. 18'50 „O problemie t. zw. myślicy koni z Elberfeldu”, wygl. dr. Jerzy Zarzycki. 19'00: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p. t. „R. H. inżynier” p. B. Winawera. 19'55: Przerwa. 20'00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 21'20: Wiadomości sportowe ze Lwowa. 21'22: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21'30: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni odśpiewa Pia Igrosanu (sopran). Akompanjament: Nicola Voronescu i Ludwik Urstein (fortep.). 22'00: Muzyka taneczna z Teatru-Variete „Bagatela” we Lwowie. 22'55: Urz. Kom. Państw. Instyt. Meteorolog. 23'00—24'00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”.

Przy objawach przeczulenia, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwio bieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalecana przez lekarzy.

„Dolar elektryczny”.

Na zjeździe Związku Towarzystw popierania nauki w Atlantic City, wystąpił z oryginalnych projektem dr. John Norton, który w pracy swojej, przedłożonej zjazdowi zaproponował, aby St. Zjednoczone porzuciły parytet złota i przyjęły jako jednostkę walutową energię elektryczną, a mianowicie godzinę-kilowat.

Dr. Norton twierdzi, że zmiana taka zapewniłaby stałość waluty i zmniejszyłaby o jedną czwartą dług państwowy. Prelegent wyjaśniał, że godzina-kilowat posiada jakościowo i ilościowo wszędzie tę samą wartość. Po dobnie jak dziś wydawane są banknoty na podstawie złota, deponowanego w skarbie państwa, tak na przyszłość towarzystwa, wytwarzające elektryczność emitowałyby banknoty dolarowe na zobowiązania swoje, wobec skarbu, dostarczenia w przyszłości odpowiedniej ilości kilowat-godzin prądu. Norton proponuje, aby walutę tę nazywać „dolarem elektrycznym” albo „dolarem Edisona”.

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

WYTWORZANIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11a, tel. 20-54. Ceny fabryczne 29

Radzimy żądać jedynie



Grimeros
PREZERWATWY

zwarte, pewne, bezkorekcyjne.